

Źródła nietolerancji w Polsce

Autor tekstu: **Radosław S. Czarnecki**

Ludzie nietolerancyjni muszą być tolerowani tylko do momentu gdy nie zagrażą tolerancyjnemu społeczeństwu i jego instytucjom.

John Rawls

W dniu 18.04.2013 roku w gmachu Uniwersytetu Warszawskiego (wydział politologii i dziennikarstwa) odbyła się dyskusja panelowa na temat przyczyn i źródeł nietolerancji, ksenofobii i antysemityzmu we współczesnej Polsce. Nasilenie się tego trendu w ostatnich latach jest obserwowane zwłaszcza w dużych aglomeracjach i skupiskach młodzieży akademickiej. Poniżej prezentuję moje wystąpienie w czasie wspomniane dyskusji panelowej.

* * *

Jako mieszkaniec Wrocławia, miasta spotkań, miasta czterech kultur, miasta które w 2016 roku ma być europejską stolicą kultury (wspólnie z baskijskim San Sebastian) widzę na co dzień jak fala nietolerancji, nienawiści do wszystkiego co „Inne”, ksenofobii i antysemityzmu (czyli pospolitego rasizmu, bo antysemityzm jest klasycznym rasizmem) wzbiera, zatacza coraz szersze kręgi, przejawiając się w masowych graffiti na murach, hasłach na imprezach sportowych czy wreszcie w cyklicznych demonstracjach organizowanych w centrum Starego Miasta przez Ruch Narodowy, Młodzież Wszechpolską, grupy neonazistów czy środowiska tzw. „kiboli” (a wspierane aktywnie przez niektórych prawicowych polityków głównego mainstreamu). Demonstracje te, podobnie jak graffiti na murach czy hasła podczas wspomnianych mitingów, nie spotykają się mimo jawnie antysemickiego, ksenofobicznego i nacjonalistycznego charakteru z reakcją władz miasta Wrocławia.

To podstawowy element przyzwolenia dla tego typu działań, rozzuchwalający i pozwalający na nieprzestrzeganie obowiązującego prawa.

Politycy prawicy podkreślają przy tym antykomunistyczny (są to najczęściej osoby za późno urodzone, cierpiące z tytułu frustracji, iż nie dane im było z tej racji uczestniczyć w działaniach opozycji demokratycznej do 1989 roku) charakter tych ponadpartyjnych i społecznych w sensie masowości, ruchów (na ten właśnie element kładzie się olbrzymi nacisk propagandowo-medialny, anonsując tym samym organizowanie się społeczeństwa wg idei obywatelskości i demokracji co zakrawa na cynizm i kpinę). Próbują w taki sposób skanalizować oburzenie społeczne i gniew przeciwko państwu, sugerując jego komunistyczną czy okrągłostołową proveniencję. To jest kolejne źródło popularności agresji, przemocy, nienawiści, zwłaszcza w rzeszach młodzieży: spowodowano w świadomości tych młodych ludzi pojęciową zbitkę — prawica i antykomunizm są trendy, tylko ruch narodowo-radykalny może podnieść kraj z upadku i degrengolady, a elity — demokratycznie wybrane — należy siłą usunąć z przestrzeni publicznej. Ponadto jest to przykład na przywłaszczanie sobie języka i idei wolności, obywatelstwa, demokracji, swobody do głoszenia swoich racji przez skrajną prawicę, w przeszłości jawnie ten etos depreczującej.

Bezpośrednim elementem wpływającym na pierwsze z wymienionych źródeł jest fakt, że państwo polskie abdykowało w wielu sferach życia publicznego. Hasła promujące od ponad dwóch dekad indywidualizm, wyższość „prywatności” nad dobrem wspólnym, społecznym, państwowym (czyli naszym) zbiera m.in. w tej przestrzeni żniwo. Wymiar sprawiedliwości i organa ścigania, a także odpowiednie struktury administracji państwowej nie respektują istniejących przepisów karnych i porządkowych w tej materii, wobec środowisk i osób szerzących nienawiść rasową, religijną, narodowościową. Ekscesy antysemityzmu czy rasizmu na stadionach, na ulicach czy masowych imprezach są najczęściej umarzane z tytułu „niskiej szkodliwości czynu”. Najbardziej jaskrawym tego przykładem są banany, rzucane na areny sportowe gdzie biegają czy grają czarnoskórzy sportowcy lub transparent z napisem „Śmierć garbatym nosom” na jednym z ligowych meczów futbolu w Rzeszowie. I to byłaby następna z przyczyn atrakcyjności tych haseł współcześnie w polskim społeczeństwie, przede wszystkim wśród ludzi młodych.

Kolejnym aspektem przyczyniającym się do wzrostu zainteresowania się przemocą, agresją, nienawiścią (w kulturze są to elementy zajmujące od dawna określone miejsce w twórczej ekspresji) jest element zysku, element trapiący współczesną kulturę i jej wymiar społeczny. Nienawiść, przemoc, agresja stały się dziś doskonałym polem dla zysków ponadnarodowych medialnych gigantów, tworzących w sferze kultury sztukę opartą li tylko na tych elementach. Są więc one podstawowym i jedynym środkiem przekazu artystycznego, absolutnym wyznacznikiem tworzenia określonych dóbr kultury przeznaczonych dla młodego widza (a nie mających poza korzyściami

materialnymi dla twórców tego typu dóbr żadnego innego sensu). Dobra kultury tym samym stają się wyłącznie towarem, bez głębszych treści i idei. Ale mimo to mają swoje przesłanie, wywierając wpływ na młodego, niewyrobitego odbiorcę.

Absolutna wolność Internetu w tej mierze tylko potęguje owe zagubienie, owe zainteresowanie, ową bezkrytyczność i brak samodzielnego myślenia. Dziś to już samo-napędzająca się kula śniegowa tocząca się po zboczach góry.

Trzeba sobie jasno powiedzieć, że taka sytuacja — zwłaszcza wśród młodzieży różnych poziomów edukacji — jest porażką całego systemu edukacyjnego. Trzeba sobie powiedzieć, iż ów problem dotyczy młodzieży przechodzącej całość edukacji w III RP czyli podlegającej katechizacji na poziomie szkoły. Piszę — katechizacji — bo jak mówił rok temu na podobnym spotkaniu w tym gmachu, poświęconemu religii w szkole prof. dr hab. Tadeusz Bartoś — w Polsce realizuje się nie naukę religii, w Polsce realizuje się w ramach systemu edukacji katechizację. A to są dwie różne sprawy. Katechizacja jest formą indoktrynacji jednej i tylko jednej wiary religijnej, nie mającą z nauką jako taką wiele wspólnego. Katechizacja utwierdzając ucznia w prawdziwości wiary, budując jego kościec religijny impregnowany tym samym na „Inność” w sferze sacrum, musi rodzić postawy obronne wobec pluralizmu współczesnego świata. W skrajnych przypadkach przerodzić się mogą one we frustrację, w agresję, nienawiść, ksenofobię. Zwłaszcza gdy wierny jest przekonany o absolutnej i jedynie dopuszczalnej prawdziwości swego wyznania oraz o potrzebie nawracania „Innego” na swój światopogląd (wynikającej z naczelnego imperatywu nauki Kościoła rzymskiego).

Padło podczas panelowych wystąpień nazwisko prof. dr hab. Krzysztofa Jasiewicza, członka Polskiej Akademii Nauk, w kontekście wywiadu jakiego udzielił on ostatnio tygodnikowi FOCUS, a który to wywiad okazał się paszkwilem o niesłychanej wymowie antysemitycznej i ksenofobicznej. Zwrócono (podczas jednego z wystąpień panelowych) na ten fakt uwagę, podkreślając jednocześnie atmosferę potępienia w środowiskach akademickich Polski, jaka wystąpiła po opublikowaniu tych słów. I bardzo dobrze, że ta reakcja miała miejsce. Jednak chciałbym przypomnieć, że słowa nienawiści, słowa agresywne i brutalizujące dyskurs publiczny, słowa poniżające adwersarza i obrażające jego godność wielokrotnie w mediach (i z trybuny sejmowej) wygłaszała poseł na Sejm RP, prof. dr hab. Krystyna Pawłowicz, gwiazda mediów i telewizyjnych talk-show. Ładunek agresji niesiony przekazem publicznym jaki dawała nagminnie Pani Poseł, a który przy milczeniu na ten temat topowych polskich żurnalistów robił reklamę tego typu ekspresji, jest także określonym elementem wychowania „do nienawiści” względem „Innego”. Połączenie tej postawy i sposobu artykulacji z żarliwą wiarą religijną Pani Poseł (przez nią wielokrotnie podkreślaną) daje przykład jasny i wyraźny „miłości bliźniego” jaki niosą sobą określone środowiska fundamentalistów katolickich w Polsce.

Należy podkreślić, że zajęcia akademickie z udziałem prof. dr hab. Krystyny Pawłowicz cieszyły się (i cieszą) zainteresowaniem studentów na uczelniach — gdzie ona jest zatrudniona — którzy podkreślają jej zaangażowanie, soczysty język i jednoznaczne poglądy. To się po prostu podoba.

Na zakończenie chciałbym podkreślić jedynie, że świat polityki, także ten mainstreamowy ma wiele na sumieniu w szerszym zakresie elementów sprzyjających nietolerancji, agresji czy niczym nie uzasadnionemu ostracyzmowi, owocującego następnie podziałami, niechęcią, a w dalszym etapie — agresją. Fochy, dąsy, małostkowość, brak poszanowania tzw. „dobra wspólnego” (jako pojęcia odniesionego do zbiorowości i do wartości) serwilizm wobec Kościoła katolickiego (tu akurat pokazuje się społeczeństwu kto jest suwerenem i że są „równi i równiejsi”) to dogodna płaszczyzna dla hodowli „mowy nienawiści” — a słowa i czyny (gdy jest myśl, gdy jest idea) dzieli bardzo cienka granica, którą nader łatwo przekroczyć.

Radosław S. Czarnecki

Doktor religioznawstwa. Publikował m.in. w "Przeglądzie Religioznawczym", "Res Humanie", "Dziś", ma na koncie ponad 130 publikacji. Wykształcenie - przyroda/geografia, filozofia/religioznawstwo, studium podyplomowe z etyki i religioznawstwa. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Mieszka we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 03-05-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8942) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8942>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl